

„BŁOGOSŁAWIENI MIŁOSIERNI ALBOWIEM ONI MIŁOSIERDZIA DOSTĄPIĄ”

Jeżeli pragniemy dostąpić miłosierdzia Bożego to nie możemy w naszych sercach zabijać bliźniego, który sprawił nam przykrość. Pomyślmy raczej o tym, że to on może tak naprawdę być narzędziem w ręku Boga dla realizacji Jego planów względem nas. Czyż Jezus przed swoją męką spierał się z Annaszem, Kajfaszem i Piłatem?

Jeżeli w naszych sercach tkwi gniew i chęć zemsty, to gniewajmy się raczej na siebie, gdyż tyle razy obraziliśmy Boga. Winniśmy się gniewać na nasze nieuporządkowane namiętności. Tak łatwo obrażamy się z powodu słowa wypowiedzianego przeciw nam, a nie zastanawiamy się nad tym jak wiele Bóg znosi zniewag przez tych „których umiłowal do końca”.

Błądzimy bardzo często, jeśli chcąc czynić dobrze wszystkim, pragniemy jednocześnie by nikt nie był naszym przyjacielem. Pamiętajmy o tym, że Jezus także miał wielu nieprzyjaciół, chociaż przeszedł przez ziemię wszystkim dobrze czyniąc. Uwalniał wszystkich gnębionych przez szatana, leczył wszelkie słabości i choroby, litował się nad grzesznikami.

Jeśli pragniemy, by Bóg nam przebaczył, winniśmy przebaczyć i my. Winniśmy przebaczyć „nie siedem ale aż siedemdziesiąt siedem razy” to znaczy zawsze i w każdych okolicznościach.

Bądźmy miłosierni wobec naszych bliźnich, a kiedy już odejdziemy z tego świata, zostaniemy przyjęci do wiecznych przybytków we wspólnocie z Chrystusem.

Jeśli prosząc, pragniemy zostać wysłuchani, to wysłuchajmy tego, kto się zwraca do nas z prośbą. Nie odmawiajmy innym tego, o co my prosimy. Jeśli pragniemy znaleźć otwarte serce Boga, nie zamykajmy swego dla proszących.

Jeśli chcemy znaleźć współczucie, miejmy je i my. Bądźmy wobec innych miłosierni, tak jak my pragniemy być traktowani z miłosierdziem. Pewnego dnia otrzymamy to, co rozdaliśmy, i stracimy to, co zatrzymaliśmy dla siebie.

Zapomnijmy doznane krzywdy, a nie zapominajmy nigdy otrzymanej przysługi. Albowiem wdzięczność i przebaczenie są oznaką szlachetnego i wielkiego ducha. Mówmy dobrze o tych, którzy nas znieważają, odnośmy się z szacunkiem do tych którzy traktują nas bez należytego szacunku. Nie oczekujmy od ludzi szacunku i uznania za to, co czynimy. Siejmy, ale nie odwracajmy się wstecz.

Jeśli Bóg nie zaprzestał nas kochać mimo naszych grzechów i słabości, jakże moglibyśmy nie kochać tego, który nas obraził.

Błagajmy naszego Dobrego Boga, aby przemienił w naszym sercu nienawiść na miłość, chęć zemsty na przebaczenie.

Daj mi, o Panie, serc, które uczestniczy w udrękach wszystkich uciśnionych, przygnębionych w smutkach, w bólach tych którzy cierpią. Daj mi serce pełne

współczucia dla biednych, skłonne do współcierpienia, skore do przebaczenia.

Lucyna

Mastalerz